

Stephen Toulmin

Kosmopolis

Ukryty projekt nowoczesności

Przełożył i wstępem opatrzył
Tomasz Zarębski



WYDAWNICTWO NAUKOWE
DOLNOŚLĄSKIEJ SZKOŁY WYŻSZEJ EDUKACJI TWP
WE WROCŁAWIU



Filozoficzna droga Stephena E. Toulmina

Stephen Edelston Toulmin należy do tych filozofów, których nie sposób przypisać do jednego obszaru refleksji. Znany jest bowiem zarówno jako jeden ze współtwórców współczesnej teorii retorycznej (*The Uses of Argument*, 1958), filozof nauki (*The Philosophy of Science*, 1953; *Human Understanding*, 1972), autor podejmujący kwestie metaetyczne (*An Examination of the Place of Reason in Ethics*, 1950), analityk moralnych problemów medycyny, jak i historyk idei (*Cosmopolis*, 1990; *Return to Reason*, 2001). Ponadto, oprócz zainteresowań *stricto* filozoficznych, jego wielką pasją była historia nauki, czego owocem są między innymi trzy duże monografie z tej dziedziny, napisane wspólnie z żoną, June Goodfield: *The Fabric of the Heavens* (1961), *The Architecture of Matter* (1963) oraz *The Discovery of Time* (1965). Jeśli dodamy do tego fakt, że istotną część intelektualnego i popularyzatorskiego dorobku Toulmina stanowi seria filmów historyczno-naukowych, realizowanych głównie w współpracy z Nuffield Foundation¹, ukaże nam się obraz człowieka o renesansowych horyzontach i niezwyklej pasji poznawczej.

Stephen E. Toulmin urodził się w 1922 roku w Londynie. Jego filozoficzna droga rozpoczęła się, jak można zasadnie przypuszczać, w chwili spotkania z Ludwigiem Wittgensteinem w Cambridge w latach czterdziestych minionego wieku. Toulmin studiował w owym czasie w King's College, gdzie jego podstawowym kierunkiem studiów były matematyka i fizyka. Po otrzymaniu tytułu Bachelor of Arts (odpowiednik tytułu licencjata) w 1942 roku, kolejne trzy lata spędził w wojsku, pracując w Malvern w zespole projektującym radary wojskowe, a później w alianckiej służbie wywiadowczej na terenie Niemiec. Po zakończeniu wojny powrócił w 1945 roku do Cambridge, aby dwa lata później uzyskać tytuł Master of Arts (magistra) w zakresie matematyki i fizyki. Studiując nauki ścisłe, jedno-

¹ Należą do nich m.in.: *Earth and Sky* (1958-59); trylogia „Ancestry of Science”: *The God Within*, *The Perfection of Matter* i *Perception of Life* (1960-64); *The Tunnel of Eupalinus* (1961); *Time Is* (1963-65); *Vienna 1900* (1986).

częście uczęszczał na prowadzone przez Wittgensteina seminaria filozoficzne odbywające się w ramach Klubu Nauk Moralnych Uniwersytetu w Cambridge. Zafascynowany myślą i osobowością autora *Traktatu logiczno-filozoficznego*, pod którego wpływem pozostaje właściwie do dzisiaj, Toulmin porzucił nauki ścisłe i skierował się w stronę filozofii. Już w 1948 roku bronił pod kierunkiem Richarda Braithwaite'a pracę doktorską na temat roli rozumu w etyce, która dwa lata później ukazała się w formie książkowej pod tytułem *An Examination of the Place of Reason in Ethics*. Od tego czasu Toulmin wykładał na Uniwersytecie w Oksfordzie (do 1954 roku), następnie na Uniwersytecie w Melbourne, w Australii (lata 1954-1955), a po powrocie do Wielkiej Brytanii kierował do 1959 roku Wydziałem Filozofii Uniwersytetu w Leeds. Od tego roku współpracował z uczelniami w Stanach Zjednoczonych (kolejno z uniwersytetami w Nowym Jorku, Stanford i Columbia), piastując jednocześnie od 1960 roku stanowisko dyrektora Wydziału Historii Idei w Nuffield Foundation w Londynie. W 1965 roku przenosi się na stałe do USA, gdzie pracuje w wielu renomowanych ośrodkach akademickich, m.in. na uniwersytetach Brendeis, Michigan, Kalifornijskim w Santa Cruz, Dartmouth, Northwestern czy Chicago, aktywnie uczestnicząc w najważniejszych intelektualnych debatach współczesności. W latach 1975-1978 współpracował również ze słynną już dziś Narodową Komisją do spraw Ochrony Człowieka w Badaniach Biomedycznych i Behawioralnych (National Commission for the Protection of Human Subjects of Biomedical and Behavioral Research). W chwili obecnej jest emerytowanym profesorem Uniwersytetu Południowej Kalifornii w Los Angeles na Wydziale Antropologii².

Chcąc nakreślić główne idee Toulmina, najlepiej wskazać na główne wątki kilku najbardziej reprezentatywnych jego książek, dotyczących różnych aspektów jego myśli. Pierwsza książka Toulmina, *An Examination of the Place of Reason in Ethics* (1950), pomyślana była jako rozwinięcie filozofii późnego Wittgensteina na obszar etyki, a ściślej mówiąc – metaetyki. Autor podejmuje polemikę z trzema najważniejszymi nurtami w metaetyce tamtego czasu, mianowicie z podejściem obiektywistycznym, reprezentowanym m.in. przez G.E. Moore'a, a głoszącym, że Dobro jest jakością istniejącą obiektywnie i realnie, a ponadto jest możliwe do poznania; następnie z podejściem subiektywistycznym, którego przykładem może być emotywizm, reprezentowany przez C.L. Stevensona, a mówiący – najogólniej rzecz ujmując – iż wypowiedzi etyczne po prostu zdają sprawę z naszych własnych uczuć żywionych wobec poszczególnych zachowań i czynów; a także z podejściem imperatywistycznym A.J. Ayera, w myśl którego wypowiedzi mo-

² Informacje biograficzne zaczerpnąłem z następujących stron internetowych: www.willamette.edu/cla/rhetoric/courses/argumentation/Toulmin.htm; www.butler.edu/~pclauss/toulmin.html; www.usc.edu/dept/elab/anth/FacultyPages/toulmin.html

ralne są ukrytymi wykrzyknieniami, przypominającymi wyrażenia typu „Bacność!”, „Złodziej!”, „To bardzo nieładnie!” itp., mające na celu przekonanie oponenta do naszego stanowiska czy preferencji moralnych za pomocą czystej perswazji, która przejawia się w groźnym tonie głosu, wyrazie twarzy itd. Zdaniem Toulmina żadne z trzech stanowisk nie jest w pełni adekwatne i satysfakcjonujące. Dwa ostatnie bowiem czynią wszelkie spory etyczne jałowymi, bezprzedmiotowymi dyskusjami, natomiast pierwsze – obiektywistyczne – pozostaje w niezgodzie z naszym potocznym doświadczeniem. Gdyby bowiem Dobro było czymś obiektywnym i poznawalnym, wówczas wszelki spór o naturę Dobra i etyczną słuszność byłby ostatecznie rozstrzygalny; doświadczenie mówi nam jednak, że tak wcale nie jest, wobec czego i to stanowisko należy uznać za niewystarczające.

Zasadniczą ułomnością każdej z powyższych teorii jest – według Toulmina – to, że nie pomagają one jednoznacznie odróżnić rozumowania dobrego od złego. Każda z nich pyta najpierw: „Czym jest dobro?”, „Czym jest prawość?” itp., a dopiero później pojawia się kwestia etycznego uzasadnienia naszych wyborów, czyli kwestia racji, dla których uznajemy takie a nie inne działanie za warte przeprowadzenia. Toulmin proponuje odwrócić tę sytuację, a swoje stanowisko nazywa podejściem z punktu widzenia dobrych racji (*good reasons approach*). Nie powinniśmy – w myśl tego ujęcia – pytać o znaczenie słowa „dobry”, lecz o to, jakie racje można uznać za dobre przy obronie moralnej decyzji. Medium, które ma nam umożliwić rozwiązanie tego problemu, jest język. Zgodnie z tą wytyczną powinniśmy więc najpierw zbadać samo użycie słowa „moralność” w jego naturalnym kontekście i w ten sposób dojść do pojęcia i funkcji etyki.

Otóż naturalnym kontekstem słów „moralność” i „etyka” jest zdaniem Toulmina kontekst społeczny. Funkcja i pojęcie etyki są bowiem ściśle związane z pojęciem społeczności, które w gruncie rzeczy implikuje istnienie jakiegoś kodeksu moralnego. Społecznością jest bowiem zbiorowisko ludzi, starających się unikać takich celowych zachowań, które sprawiałoby kłopot lub cierpienie innym członkom grupy. Inaczej mówiąc, chodzi tu o grupę osób rozpoznających moralny obowiązek względem siebie. W związku z tym etykę charakteryzuje Toulmin jako „część procesu, przez który pragnienia i działania członków społeczności są ze sobą harmonizowane”³, a jej podstawową funkcję określa jako „korelowanie naszych uczuć i zachowań w taki sposób, aby wypełnić cele i pragnienia każdego z nas na tyle, na ile jest to możliwe”⁴. Analiza ta prowadzi do zidentyfikowania czterech typów argumentów moralnych, mianowicie deontycznych, teleologicznych, tych dotyczących zasad oraz dotyczących stylów życia.

³ S.E. Toulmin, *An Examination of the Place of Reason in Ethics*, Cambridge University Press, Cambridge 1958, s. 136.

⁴ *Ibidem*, s. 137.

An Examination... niemal natychmiast zyskała szeroki rozgłos w świecie akademickim, wywołując liczne dyskusje na temat argumentacji etycznej i przyczyniając się do powstania tzw. szkoły analitycznej w metaetyce. Dla samego Toulmina zaś była także pierwszym krokiem ku sformułowaniu pozaformalnej teorii argumentacji, którą w pełniejszym wymiarze zawarł w książce *The Uses of Argument* z 1958 roku.

The Uses..., będąca krytyką wymierzoną w logikę tradycyjną, przede wszystkim w sylogistykę, w stanowiła swoisty przełom w karierze zawodowej Toulmina. Praca ta spotkała się w Anglii z ostrą krytyką ze strony filozofów o logicznej proveniencji, a w samym Cambridge wywołała oburzenie. Sam Toulmin wspominał, że po jej wydaniu dawny opiekun naukowy Richard Braithwaite, który odczytał ją jako bezpośredni atak na swoje własne stanowisko, obraził się i przez kolejnych dwadzieścia lat nie zamienił słowa z byłym podopiecznym⁵. Tymczasem w Stanach Zjednoczonych książkę tę przyjęto bardzo pozytywnie, zwłaszcza w kręgach związanych z retoryką i studiami komunikacyjnymi, uznając ją za filozoficzną podstawę badań w tych właśnie dziedzinach.

Toulmin przekonany jest, że tradycyjna logika nie jest kompletnym narzędziem racjonalności. W *The Uses...* wychodzi od spostrzeżenia, że reguły logiki formalnej i matematyki nie stanowią podstawy tego, co decyduje o formie, skuteczności i ważności praktycznych argumentów. Struktury argumentacji, już w warstwie podstawowej, są bardziej złożone od stosunkowo prostych schematów logicznych typu „przesłanka – druga przesłanka – (...) – wniosek”. Formalnemu, logiczno-matematycznemu modelowi przeciwstawia filozof model inspirowany jurystyką, według którego zasady argumentacji teoretycznej są „bardziej ogólnymi wersjami” zasad, na jakich opiera się prawoznawstwo. Rozwijając tę analogię, Toulmin utrzymuje, że takie wypowiedzi, jak: „pokazywanie zasadności roszczeń, interpretowanie jakiegoś przepisu prawnego lub dyskusowanie jego ważności, żądanie uchylenia jakiegoś prawa, prośba o uznanie okoliczności łagodzących, orzeczenia winy i kary”, w odpowiednio zmienionej postaci, w rzeczywistości stosowane są również w dyskursie filozoficznym.

Wnioskowania właściwe naukom *stricto* formalnym Toulmin nazywa „analitycznymi” lub „teoretycznymi”, a wszelkie inne „substancjalnymi” lub „praktycznymi”. Wniosek argumentu analitycznego nie zawiera niczego więcej ponad to, co zawarte jest w przesłankach. Natomiast konkluzja argumentu substancjalnego wykracza poza informacje zawarte w danych [*data, grounds*]. Używając argumentów analitycznych, usiłujemy oprzeć ich twierdzenia na niezmiennych i uniwersalnych zasadach; nie dopuszczają one wyjątków i nie uwzględniają specyficznych warunków, w których dana

⁵ Por. S.E. Toulmin, *Return to Reason*, Harvard University Press, Cambridge 2002, s. 11; a także: www.willamette.edu/cla/rhetoric/courses/argumentation/Toulmin.htm.

konkluzja może być prawdziwa. Tymczasem w argumentacji substancjalnej twierdzenia wpisane są w konkretny, również czasowy, kontekst danej sytuacji.

Argumentacja analityczna prowadzi zatem do filozoficznego absolutyzmu. Toulmin usiłuje znaleźć drogę, która uniknęłaby zarówno absolutyzmu, jak i relatywizmu. Formuluje on model argumentu praktycznego, który, jego zdaniem, spełnia powyższy wymóg. Podstawową funkcją argumentu substancjalnego jest uzasadnianie roszczeń [*justifying claims*], a nie analityczne inferencje od przesłanek do wniosku. Ogólny schemat argumentu praktycznego składa się z sześciu elementów: *claim* (roszczenie), *data* (*grounds*) (podstawa, dane), *warrant* (uzasadnienie, gwarancja), *modal qualifiers* (operatory modalne, jak wyrażenia „przypuszczalnie”, „niemal z całą pewnością”), *backing* (wsparcie), *rebuttal* (odparcie, „przeciwdowód”). Toulmin podaje między innymi następujący przykład⁶:

(D) Petersen jest Szwedem → więc, (Q) *niemal na pewno*, - (C) Petersen

nie jest
katolikiem

|

|

ponieważ

chyba że

|

|

(W) Szwedzi niemal nigdy
nie są katolikami

(R) Petersen jest księdzem

na podstawie

(B) Odsetek katolików w Szwecji
wynosi poniżej 2%

C [*claim*] jest tutaj konkluzją pojętą jako roszczenie ważnościowe, D [*data*] są danymi, czyli zdaniami o faktach, które przytaczamy na poparcie naszego roszczenia (konkluzji); W [*warrant*] jest regułą inferencji, gwarancją pozwalającą prawomocnie przejść od danych do konkluzji. B [*backing*], czyli wsparcie, jest zdaniem o faktach, które uzasadnia prawomocność reguły inferencji W, a jego treść zmienia się zależnie od dziedziny argumentu. Natomiast Q [*qualifier*] jest współczynnikiem modalnym, którego zadaniem jest określić stopień pewności, z jakim konkluzję można przyjąć, zazwyczaj za pomocą słów „prawdopodobnie”, „niemal na pewno”, „z pewnością”. Zadaniem R [*rebuttal*], czyli przeciwdowodu (odparcia), jest wskazać na ewentualne okoliczności przemawiające za odrzuceniem roszczenia.

⁶ S.E. Toulmin, *The Uses of Argument*, Cambridge University Press, Cambridge 1958, s. 109-113.

Choć w niektórych dziedzinach wzorem racjonalności są „inferencje analityczne”, to ludzką racjonalność, zdaniem Toulmina, adekwatnie odzwierciedlają argumenty praktyczne. Nie wyciąga on jednak wniosku, że logikę formalną należy odrzucić, ale że zakres jej obowiązywania jest stosunkowo wąski. Dlatego też sądzi, że próby formalizacji nauk i narzucanie im formalnego ideału racjonalności obarcza te nauki „błędem absolutyzmu”, wypaczając wyjątkowy i szczególnie charakter tych dziedzin.

Kolejną przełomową książką Toulmina jest wydana w 1972 roku *Human Understanding*. Ta ponadpięćsetstronicowa praca stanowić miała pierwszą część monumentalnej trylogii, ukazującej możliwie pełny, „nowy epistemiczny autoportret”⁷ człowieka, który zastąpiłby siedemnastowieczny obraz ludzkiej racjonalności. Całego przedsięwzięcia Toulmin nie zrealizował jednak do końca, a tom wydany jako pierwszy funkcjonuje jako samodzielna całość. Filozof podejmuje w nim przede wszystkim problem racjonalności naukowej, będącej – w zamierzeniu autora – rozszerzeniem i uzupełnieniem koncepcji racjonalności zawartej w jego teorii argumentacji.

Toulmin wychodzi od omówienia głównych presupozycji siedemnastowiecznego – logicznego – ideału racjonalności naukowej i wskazuje na wyczerpanie się tego ideału w XX wieku. W jego ujęciu, wzorzec ten opierał się na trzech głównych filarach: po pierwsze, założeniu o stałości i niezmienności natury oraz odpowiadającej im stałości i uniwersalności zasad myślenia; po drugie, sztywnym oddzieleniu materii od umysłu oraz zasad rządzących materią od zasad rządzących myśleniem; po trzecie, przekonaniu, że jedynym słusznym wzorem racjonalności naukowej jest geometria euklidesowa. Porzucenie powyższych założeń prowadzi Toulmina do ujęcia racjonalności jako procesu dynamicznego, w którym pojęcia zmieniają się w zależności od przemawiających za ich zmianą racji i zewnętrznych warunków. „Pojęcia – powtarza autor z naciskiem za S. Kierkegaardem – tak jak jednostki, mają swą historię i w równie niewielkim stopniu potrafią ostać się przed naporem czasu”⁸. W związku z tym: „Człowiek okazuje swą racjonalność nie przez przywiązanie do stałych idei, stereotypowych procedur czy niezmiennych pojęć, lecz przez sposób oraz okoliczności [*occasions*], w których zmienia te idee, procedury i pojęcia”⁹. Racjonalna jest więc przede wszystkim krytyczna postawa człowieka, czy też społeczności naukowców, ich „(...) gotowość do reagowania na nowe sytuacje z otwartym umysłem – do uznania niedociągnięć wcześniejszych procedur i wyjścia poza nie”¹⁰.

⁷ S.E. Toulmin, *Human Understanding*, Vol. I: „General Introduction and Part I: The Collective Use and Evolution of Concepts”, Princeton University Press, Princeton 1972, s. 24.

⁸ S. Kierkegaard, *Pojęcie ironii z nieustającym odniesieniem do Sokratesa*, przeł. A. Dżakowska, Wydawnictwo KR, Warszawa 1999, s. 13.

⁹ S.E. Toulmin, *Human Understanding*, *op. cit.*, s. X.

¹⁰ *Ibidem*, s. VII-VIII.

Następnie przechodzi Toulmin do dokładniejszej analizy filozoficznego problemu zmiany pojęciowej oraz omówienia prób rozwiązania go przez absolutyzm – którego przykładem jest filozofia Gottloba Fregego – a także przez relatywizm, reprezentowany przez Robina G. Collingwooda i Thomasa S. Kuhna. Na tym tle autor *Human Understanding* przedstawia opracowaną przez siebie ewolucyjną teorię rozwoju pojęciowego, będącą próbą odnalezienia drogi pośredniej między absolutyzmem i relatywizmem. Przedstawia więc – opierając się na ustaleniach historii nauki – takie ujęcie rozwoju nauki, w którym pojęcia rozwijają się ewolucyjnie, według mechanizmów analogicznych do tych, które rządzą rozwojem organizmów biologicznych.

Odrzuciwszy siedemnastowieczny aksjomat mówiący o skrajnym dualizmie świadomości i materii, z którego wynikało także przekonanie, że procesy myśli wyjaśniać należy w kategoriach całkowicie odmiennych od tych, które stosujemy do świata przyrodniczego (ponieważ myślenie, a więc i racjonalność przypisać możemy tylko istotom świadomym, świadomość zaś jest czymś z istoty różnym od przyrody), Toulmin nie waha się wykorzystywać podstawowych pojęć Darwinowskiej teorii ewolucji gatunków do analizy ludzkiej racjonalności. Podkreśla tym samym, że na kształt naszych racjonalnych procedur i pojęć ma również wpływ, przynajmniej częściowy, środowisko, w którym funkcjonujemy, i wpływu tego nie można pominąć. Nawiazując – aczkolwiek w dość luźny sposób – do wypracowanego przez Karola Darwina w *O powstawaniu gatunków* aparatu pojęciowego, przyjmuje Toulmin, że rozwój pojęciowy rządzi się prawami innowacji i selekcji. Konstatuje, że w nauce zawsze, a nie tylko w okresie kryzysu (jak twierdził Kuhn) występują jakieś elementy wariacji, czyli próbne odmiany pojęciowe (innowacje), które oferują nowe, odmienne podejścia i nowe rozwiązania. Niektóre z nich – zależnie od ich „zdolności przystosowawczej” – wcielane są do obowiązującego kanonu pojęć i procedur, po czym same stają się „punktem startowym” czy „punktem odniesienia” nowych wariacji. Zdarzyć się może, że niektóre z nowych elementów zastępują stare pojęcia lub całe teorie: dzieje się tak, kiedy stary „paradygmat” przestaje spełniać swoje funkcje w sposób zadowalający, a proponowane nowe warianty okazują się bardziej funkcjonalne i lepiej spełniają stawiane im wymogi. Jednakże zaistnieć może również sytuacja odwrotna, mianowicie taka, że wszystkie nowe, próbne warianty są skutecznie eliminowane przez bardzo długi czas, a uznawane dotychczas pojęcia nie wymagają ulepszeń i przeformułowań, gdyż spełniają swą dotychczasową funkcję bez zarzutu; takie teorie wydają nam się wówczas trwale i ponadczasowe. Za pojawianie się nowych odmian pojęciowych odpowiada mechanizm *innowacji*, a utrwalanie wybranych wariantów podporządkowane jest mechanizmowi *selekcji*¹¹, czyli doboru.

¹¹ *Ibidem*, s. 122-123.

Przyjąwszy powyższy projekt, Toulmin rezygnuje z kategorii stałego „systemu logicznego” na rzecz zmieniających się „populacji pojęciowych”¹². W modelu tym pojęcia zasadniczo nie tworzą spójnego systemu formalnego, lecz związane są ze sobą w luźniejszy sposób, na wzór biologicznej populacji organizmów. Istnienie każdego z tych pojęć w obrębie populacji uzależnione jest od jego funkcjonalności i przystosowania do warunków stawianych mu przez środowisko, a wymiana jednego lub kilku z nich na inne nie musi pociągać za sobą zmiany całej populacji. W ten sposób trwanie danego paradygmatu uwarunkowane jest *funkcjonalnością* i *adaptacyjnością* (zdolnością przystosowawczą) jego aparatu pojęciowego. W tym też sensie racjonalność nauki jest „racjonalnością ekologiczną”.

W napisanej pod koniec lat osiemdziesiątych *Kosmopolis* Toulmin przedstawia swoją wizję epoki nowoczesnej. Analizuje w *quasi*-Wittgensteinowskim stylu różne konteksty, w jakich występują słowa „nowoczesny” i „nowoczesność”, sposoby ich użycia w potocznym języku angielskim, oraz znaczenia nadawane tym terminom przez historyków, artystów czy filozofów. Warto tutaj podkreślić, że rozpatrywany w ten sposób termin „nowoczesność” nie zawsze pokrywa się z polskim znaczeniem tego słowa. W jednym bowiem sensie jest on równoznaczny z polskimi określeniami „nowożytność”, „epoka nowożytna”, w innym używany jest przez autora w sposób odpowiadający słowom „modernizm” „sztuka nowoczesna”, „malarstwo nowoczesne”, „nowoczesna architektura”, w innym jeszcze oznacza to, co przez wyrażenie to rozumieją komentowani przez Toulmina filozofowie, jak R. Rorty, J. Habermas, czy J.F. Lyotard. Analiza ta ma na celu odszukanie korzeni oraz wyróżniających cech epoki nowoczesnej i początki te Toulmin – po interesującej analizie historycznej – odnajduje w renesansowej postawie Montaigne’a i innych humanistów. Przekonuje, że postawa ta charakteryzowała się sceptycyzmem, rezygnacją z poszukiwania prawdy absolutnej i niezbitą pewnością, tolerancją odmiennych opinii i obyczajów, szacunkiem dla wiedzy faktograficznej, takiej jak historia czy etnografia, oraz troską o problemy praktyczne, mające znaczenie dla życia konkretnych ludzi. Oprócz tego – chronologicznie pierwszego – źródła nowoczesnej ery, jej drugi początek stanowi nowożytny racjonalizm, przez długi czas uważany za najważniejszy fundament nowoczesności, koncentrujący się na poszukiwaniu całkowitej pewności, absolutnej prawdy oraz kwestiach abstrakcyjnych, *stricto* teoretycznych.

Toulmin twierdzi zatem, że epoka nowożytna rozwijała się zasadniczo po dwóch różnych, ale dopełniających się trajektoriach: jako tradycja nauk ścisłych, której głównym fundatorem był Kartezjusz, i jako tradycja humanistyczna, które twórcami byli myśliciele renesansowi. Tradycje te odzieliły się od siebie w pierwszej połowie XVII wieku i przez kolejnych

¹² *Ibidem*, s. 126-128.

trzysta lat dziedzictwo humanistyczne było przeważnie lekceważone, a szeroko pojęty racjonalizm cieszył się powszechnym szacunkiem. Przyczyn tego stanu rzeczy, tzn. przejścia od renesansowego humanizmu do siedemnastowiecznego racjonalizmu i zmiany ogniska zainteresowania z problemów praktycznych na kwestie teoretyczne, upatruje Toulmin w czymś, co moglibyśmy nazwać „interese kosmologicznym”, a ściślej „kosmopolitycznym”. Tytułowe *kosmopolis*, za pomocą którego Toulmin ilustruje tę kwestię, jest pojęciem utworzonym ze słów *kosmos* (porządek natury, wszechświata) i *polis* (porządek ludzki, urządzenie świata społecznego), a wyrażać ma związek ludzkiego myślenia o porządku społecznym z przyjętym w danym okresie obrazem świata fizycznego, kosmosu. Toulmin dowodzi, że nasza aktywność intelektualna, a przede wszystkim naukowy wizerunek świata oraz relacji i praw w nim istniejących, nie ma charakteru w pełni autonomicznego, lecz służy także uprawomocnieniu określonego ładu politycznego, dostarczając wzoru stosunków społecznych, które powszechnie uważa się za „zgodne z naturą”. W tym też sensie Newtonowski obraz świata, razem z Kartezjańską filozofią i Hobbesowską teorią polityczną, sprzyjał legitymizacji narodowych monarchii absolutnych. Podobnie rzecz można ująć odnośnie do przejścia od renesansu do filozofii siedemnastowiecznej, chodzi mianowicie o to, że racjonalizm stanowił teoretyczny fundament nie tylko nowego obrazu świata, ale również powstającej po wyniszczających wojnach religijnych nowej struktury społecznej Europy, czyli systemu suwerennych państw narodowych.

Toulmin uznaje, podobnie jak współcześni krytycy nowoczesności, że Kartezjański projekt filozoficzny, wraz z Newtonowską strukturą idei fizycznych i polityczną teorią państwa narodowego, uległ dziś wyczerpaniu. Stara się więc określić perspektywy otwierające się przed nami w przyszłości i wyznaczyć możliwe ramy nowego, niejako ponowoczesnego *kosmopolis*. Filozof podkreśla jednak przy tym, że w zdefiniowanym przez niego sensie nowoczesność, która ma swe właściwe, wcześniejsze źródło w sceptycznej, tolerancyjnej postawie Montaigne'a, nie dobiegła jeszcze końca, lecz dopiero zaczyna naprawdę dochodzić do głosu. Dlatego pomysłem Toulmina na „dalszy ciąg” nowoczesności jest pogodzenie ze sobą tradycji renesansowego humanizmu oraz dziedzictwa nauk ścisłych. W kosmologicznym natomiast wymiarze za model właściwego myślenia zarówno o świecie, jak i porządku społeczno-politycznym służyć ma ekologiczny wizerunek natury, ukazujący wzajemną zależność od siebie wszystkich istot żyjących, promujący relacje symbiozy i pokojowego współistnienia, przejawiający troskę o to, co odmienne, wyjątkowe i szczególne. Pragnieniem autora jest, aby w sferze politycznej dawny wizerunek Hobbesowskiego Lewiathana, czyli potężnego, narodowego państwa absolutnego – mającego jedno, centralne źródło władzy i rządzonego głównie za pomocą siły – zastąpić obrazem Luliputu z *Podróży Guliwera* Jonathana Swifta. W tym drugim

przypadku władza należy do wielu mniejszych i słabszych militarnie jednostek politycznych, które zgodnym, wspólnym działaniem potrafią przeciwstawić się mocarstwowym zapędom państw wielkich, wzorowanych na modelu Lewiatana.

Kosmopolis jest pierwszą przetłumaczoną na język polski pracą Toulmina. Książka ta wpisuje się bezpośrednio w dyskusję dotyczącą modernizmu i postmodernizmu, jednak obecne są w niej prawie wszystkie wątki rozwijane przez filozofa w dużo bardziej skrupulatnej formie w latach wcześniejszych, dlatego stanowi ona dobry punkt wyjścia do bliższego zapoznania się z jego dorobkiem. Niezależnie jednak od tego, jest ona ciekawą i inspirującą – aczkolwiek również kontrowersyjną – próbą spojrzenia na naszą intelektualną historię, zrozumienia kondycji człowieka współczesnego oraz zasugerowania mu możliwych, najbardziej korzystnych perspektyw przyszłości.

Tomasz Zarębski